Rok IV. Kraków, dnia 1 Stycznia 1911 r. Nr. 1.

Prenumerat a dla niecztonków z przesyłką: Rocznie . . 5 K — h Półrocznie 2 K 50 h

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

ŁĄCZNOŚĆ

Organ krajowego Związku państw. oficyantów i pomocników kancel. Galicyi zach. wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (okręg Sądu kraj. wyż. w Krakowie).

„Łączność" wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Karol Podgórczyk.**

POD PROTEKTORATEM JEGO EKSCELENCYI WITOLDA HAUSNERA C. I K. RZECZYWISTEGO TAJNEGO RADCY I PREZYDENTA C. K. SĄDU KRAJOWEGO WYŻSZEGO W KRAKOWIE, URZĄDZA „ŁĄCZNOŚĆ" ZWIĄZEK KRAJOWY PAŃSTW. OFICYANTÓW I POMOC. KANCEL. DLA GALICYI ZACHODNIEJ W KRAKOWIE

W SOBOTĘ DNIA 4-GO LUTEGO 1911 ROKU

W SALI TOWARZYSTWA STRZELECKIEGO

PRZY ULICY LUBICZ W KRAKOWIE

WIECZÓR TANECZNY

Z KOTYLIONEM

NA KTÓRY WSZYSTKICH P. T. KOLEGÓW UPRZEJMIE ZAPRASZA

ZARZĄD ZWIĄZKU.

STRÓJ DLA PANÓW BALOWY, DLA PAŃ WIECZOROWY.
POCZĄTEK PUNKTUALNIE O GODZINIE 8-EJ WIECZÓR.
MUZYKA WOJSKOWA 20 P. P. KWIATY NA MIEJSCU.

CZYSTY DOCHOD PRZEZNACZONY NA POWIĘKSZENIE FUNDUSZU ZAPOMOGOWEGO DLA NIEZAOPATRZONYCH WDÓW I SIEROT PO OFICYANTACH I POMOCNIKACH KANCELARYJNYCH.

CENY WSTĘPU:

BILET POJEDYNCZY 3 K. - BILET FAMILIJNY (DLA 3 OSÓB) 7 K. - BILET CZŁONKOWSKI 2 K. - FAMILIJNY DLA CZŁONKÓW 5 K.

Koledzy! Ze względu, iż rzeczywistym celem projektowanego wieczoru tanecznego jest pomnożenie funduszu zapomogowego Związku, a nie jak to może mylnie niektórzy z kolegów przypuszczali, — osobista zabawa członków Zarządu, zwracamy się do wszystkich P. T. Kolegów z gorącem wezwaniem, by starali się wszelkimi siłami przyjść Komitetowi z pomocą, czy to przez rozsprzedaż biletów, czy też biorąc gremialny udział w zabawie.

Szczególnie Kolegów z prowincyi prosimy usilnie, by bilety wstępu, które im w najbliższych dniach zostaną przesłane, starali się rozsprzedać, tudzież wziąć jak najliczniejszy udział w zabawie i w ten sposób przyczynić się do pomnożenia dochodów.

Nazwiska i dokładne adresy osób, które mają być na zabawę zaproszone, zechcą P. T. Koledzy podać najdalej do dnia 15 stycznia 1911 do rąk prezesa Związku kol. Podgórczyka.

Osobom tym wysłane zostaną zaproszenia wprost z Komitetu zabawowego.

Członkom naszego Związku ze względu na znaczne koszta i pracę, połączoną z wysyłką kilkuset zaproszeń, osobnych zaproszeń wysyłać nie będziemy. Każdy z członków Związku ma prawo uczestniczenia w zabawie na podstawie swej legitymacyi, a w razie gdyby tej nie posiadał — na podstawie legitymacyi, wystawionej mu „ad hoc" przez p. przewodniczących grup, lub też (w Krakowie) przez Zarząd Związku.

Gdyby jednak mimo powyższego zawiadomienia, który z członków życzył sobie otrzymać zaproszenie, zechce zgłosić się o nie do pana Przewodniczącego Grupy, lub też (koledzy krakowscy) do Zarządu Związku.

W tym wypadku zaproszenie opiewać ma na imię i nazwisko odnośnego Kolegi.

Zaproszeń niewypełnionych nazwiskiem wydawać nie wolno.

Za Zarząd Związku:

Karaś sekretarz — *Podgórczyk* prezes — *Jan Pawlak* skarbnik.

Wszystkim P. T. Kolegom i Przyjaciołom naszego pisma składa Redakcya „Łączności" serdeczne życzenia pomyślnego „Nowego Roku".

ROK 1911.

Ilekroć nastąpi podział czasu „Nowym Rokiem" nazwany, ludziska lubią rozmyślć o tem, co się stało w „starym", będącym już zamkniętą i podsumowaną kartą rachunkowo-historyczną. Jedni więc regestrują wszystkie fakty z rozmaitych dziedzin życia ludzkiego, niby materyał in crudo, drudzy dzielą te fakty i objawy na dodatnie i ujemne, (chociaż zdarza się, że co dla jednego bywa dodatniem, dla drugiego jest ujemnem i odwrotnie) inni wreszcie ów rachunek starają się oświetlić podług osobistego przekonania, a jeszcze inni wyprowadzają najróżnorodniejsze wnioski z wróżbami co do najbliższej przyszłości, choćby tylko na metę roku następnego. Słowem, niby w przedsiębiorstwie handlowo-przemysłowem, nieboszczyk rok 1910 bywa ujęty w rodzaj bilansu z nieodłącznemi, „credit" i „debet", czyli aktywami i pasywami. I redaktora „Łączności" brała pokusa wystąpić z takim bilansem — z podsumowaniem w ciągu minionego roku na horyzoncie zaznaczonych świateł oraz cieni, ale oparł się tej pokusie pomyślawszy, że koledzy mają dobrą pamięć i sami zatem doskonale uprzytomnią swój sąd indywidualny o minionym roku.

Wszystkim zaś krańcowym pesymistom, utrzymującym, że było źle, nawet bardzo źle, redaktor „Łączności" ośmieli się zrobić jedną małą uwagę: mogło być jeszcze gorzej..... Kto tak sobie powie, pozbędzie się najprzykrzejszej zmory życia, jaką stanowi stosowanie do wszystkich przykrości i niepowodzeń — rozpaczy i niewiary...

Ale i dla optymistów ze „Związku Sądowców', maleńka uwaga nie zaszkodzi. Ci, którzy wyłącznie przez różowe szkiełka swojej zarozumiałej fantazyi patrzą na życie i jego wypadki, są wprawdzie szczęśliwymi, lecz na krótką metę, bo jak lada ognik wprowadza ich w zachwyt, tak za najmniejszą przeciwnością losu, gotowi są przerzucić się w szeregi tamtych ponurych pessymistów. W minionym bowiem roku nic tak dalece nie zaszło osobliwego, coby skłaniać miało ogół nasz do nadzwyczajnej uciechy, jak nie mniej i do nadzwyczajnego smutku. Ot! — wszystko toczyło się szaro, bezbarwnie, jałowo i mocno powszednio... i to chyba jest najwłaściwszą definicyą dla bilansu starego roku.

Jedynem może pocieszającem wspomnieniem ubiegłego roku jest oświadczenie J. E. ministra Bilińskiego, dane ostatniej deputacyi oficyantów i pomocników kancel. „Im mniejszy przełożony, oświadczył minister — tem więcej czuje on się być baszą i zdaje mu się, iż może robić z oficyantami co mu się podoba. Tak jednak nie jest i każde zażalenie lub rekurs pokrzywdzonych bywa skrupulatnie badany i według słuszności wymierza się sprawiedliwość".

Wynika z tego jasno, że i oficyanci kancelaryjni, mimo iż są tylko kontraktowo ustanowionymi urzędnikami państwowymi, nie wszystko znosić muszą i nie wszystko z uległością przyjmować, — lecz w razie nadużyć mają prawo upomnieć się o sprawiedliwość u „góry".

Przypomnieniem tego oświadczenia J. E. ministra skarbu, — które zamiast spodziewanej podwyżki otrzymaliśmy, a które nie omieszkamy w stosownej chwili odpowiednio zużytkować, — zamykamy refleksye o „starym roku".

„Nowemu" redakcya „Łączności" żadnych nie ośmiela się stawiać horoskopów, lecz śle Wam wszystkim i sobie, abyśmy tak w życiu, jak i w kronice „Łączności" więcej mogli spotykać świateł aniżeli cieni.

Wiadomości bieżące.

Wiedeń, 27 grudnia 1910

Nagłe zdetronizowanie Bienertowskiego ministerstwa, spowodowało nieprzewidziane zamieszanie w kołach parlamentarnych. Powiadam „nieprzewidziane" — gdyż nie spodziewano się wcale, by machinacye zakulisowe podziałały na decyzyę premiera w ten sposób, by jednym zamachem rozciął ten węzeł gordyjski, który krępował ustawicznie ręce rządu i postęp pracy parlamentarnej.

Nie naszą rzeczą jest i nie miejsce potemu zagłębiać się w arkana wyższej polityki i dochodzić o ile przy obaleniu gabinetu prywatne aspiracye obalających, rolę odgrywają — nie myślimy krytycznie rozstrzygać faktu, że spowodowanie obecnej sytuacyi politycznej równa się farsie, przedstawionej na nędznej scenie prowincyonalnej, ale natomiast zajmować się musimy efektem jaki ta farsa wywołała i smutnym rezultatem tych walk parlamentarnych, które się pod płaszczykiem „dobra ogółu" lub „narodu" prowadzi, by wkońcu usiąść .... między dwoma fotelami ministeryalnymi. Rezultatem tym zajmować się musimy, gdyż nim sami dotknięci zostajemy, dotknięci podwójnie: jako obywatele państwa upadający pod nawałem ciężarów fiskalnych, niesłychanej drożyzny i niezdrowych stosunków ekonomicznych i jako urzędnicy kontraktowi wyczekujący od lat pięciu od parlamentu ustawy, któraby nam zabezpieczyła ludzką egzystencyę.

Najszczerszy zwolennik parlamentu ludowego, znajdzie się w kłopotliwem położeniu, kiedy będzie musiał wyliczyć zdobycze, reformy lub nabytki, które obecna nasza Izba posłów ludowych dla ludu uzyskała, względnie wprowadziła w życie. Z niesłychanemi dotąd trudnościami uchwalano zaledwie w każdej sesyi najkonieczniejsze potrzeby państwowe jako to: rekrutów i prowizoryum budżetowe, zaś z zapotrzebowań ogółu, z potrzeb ludowych, ludowy ten parlament nie uchwalił nawet tych ustaw jeszcze, które rząd sam jemu do uchwalenia przedłożył.

Difficile est satiram non scribere jeżeli się uwzględni tę okoliczność, iż po to walczono przez dziesiątki lat o powszechne prawo głosowania i rozszerzenie praw obywatelskich pojedynczych jednostek w państwie, by się przekonać, że zdobycz ta dobrą była, lecz jedynie dla tych jednostek, które posłami obrano.

Dzisiejsza sytuacya polityczna jest tego rodzaju, że ani osobistości u steru rządu stojące, ani ci z posłów, których działalność na tem polega, by się na takie u steru rządów położone stanowisko dostać, ani wreszcie ta wiecznie wietrząca, kombinująca i intrygująca prasa wiedeńska, nie zdoła przewidzieć co najbliższe dni przyniosą i jaki wygląd mieć będzie ten areopag półbogów, który powołany jest, by rządzić ludami *„der im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder"*.

Ciche zrazu i nieśmiałe głosy pomiędzy „dobrze poinformowanymi" przyniosły wieści krucze, że jeżeli się nie uda w pierwszych dniach stycznia zapewnić rządowi poważnej większości parlamentarnej i przeprowadzić możliwy *modus vivendi* między Czechami i Niemcami, otrzyma pan baron Bienert, polecenie złożenia gabinetu urzędniczego, którego pierwszą czynnością będzie rozwiązanie Izby posłów. Wieści te powtarzają się coraz częściej i coraz dobitniej, a zważywszy że sfery miarodajne snadnie przypuszczać mogą, iż narody nauczone smutnem doświadczeniem, — przy nowych wyborach dbać będą o to, by wybierano nie kandydatów do tek ministeryalnych, lecz raczej posłów, którzy dopiero działalnością swoją o dobro ogółu na tekę ministeryalną zasłużą — należy pogłosek tych nie puszczać mimo ucha lecz przygotować się na wypadek dokonanego faktu.

§ 14. owe straszydło dla każdego parlamentarnie myślącego i czującego Austryaka, może być teoretyczną plamą na płaszczyku cywilizacyjnym XX-go stulecia, lecz w praktyce jest on zawsze jeszcze czemś lepszem jak nic nierobiący parlament. § 14. to nowe rozporządzenie ministerstw dla państwowych urzędników kontraktowych. Jakie ono będzie to rozporządzenie. w każdym razie będzie lepsze jak dotychczasowe, *a last not least* nierównie lepsze od spodziewanej ustawy, bo tej w razie rozwiązania parlamentu, znowu nawet za lat dwa się nie doczekamy. Rozporządzenie takie, ma spoczywać obecnie już wypracowane w sekretarzyku pana... w ministerstwie skarbu i rząd nosił się z zamiarem wyprowadzenia go w pole, jako działo ciężkiego kalibru z chwilą, gdyby parlament z całą stanowczością zażądał uregulowania naszego stosunku służbowego. Zamierzano wówczas wydać rozporządzenie i oświadczyć *urbi et orbi*: „Ależ proszę panów! wszakże oto znowu podwyższyliśmy pobory tych nienasyconych ludzi, wszak w przeciągu lat pięciu już po raz trzeci regulujemy ich nieuregulowane stosunki". Nieczynność parlamentu i obecna zawikłana sytuacya uwalnia rząd nawet od tego kłopotu. Jak długo parlament nie rozpoczyna walki, nie ma powodu wytaczać dział dla obrony zagrożonego stanowiska, więc też spoczywa na razie rozporządzenie w sekretarzyku pana szefa sekcyi, a projekt ustawy w komisyi dla spraw urzędniczych, która urzęduje raz na miesiąc — *ut aliquid fecisse videatur*.

W razie rozwiązania parlamentu znalazłby się rząd w tym miłym dla siebie, a niemiłym

dla nas położeniu, że mógłby (jeżeli zechce) rozporządzenie takie wydać nie pod wpływem nacisku z góry, nie zmuszony groźbą ustawy, lecz jako łaskę wspaniałomyślnie nam udzieloną, ponieważ ci, którzy powołani zostali do obrony interesów ludności, którzy mieli prawo dyktować, woleli staczać nieprooduktywne walki narodowościowe i obalać ministrów, aby po ich trupach zdobyć dla siebie miejsce.... pomiędzy dwoma fotelami ministeryalnymi. *Fsth.*

IV. zwyczajne posiedzenie Wydziału.

Czwarte zwyczajne posiedzenie Wydziału Związku odbędzie się

w niedzielę, dnia 15-go stycznia 1911

o godzinie 9-tej rano w sali „Czytelni kolejowej" przy ul. Lubicz l. 13, z następującym porządkiem dziennym:

1) Weryfikacya ostatniego prótokołu.

2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za ubiegły kwartał.

3) Sprawozdanie kasowe.

4) Sprawozdanie z delegacyi do Wiednia.

5) Sprawozdanie z prac przedwstępnych komitetu balowego.

6) Załatwienie spraw przekazanych Wydziałowi.

7) Sprawy organizacyjne (wytknięcie kierunku dalszej działalności).

8) Wnioski i interpelacye.

Zapraszając kolegów wydziałowych do wzięcia udziału w pnwyższem posiedzeniu, zwracamy uwagę na § 21 statutu, co do rychłego zawiadomienia o przeszkodach w jawieniu się, celem umożliwienia powołania zastępcy.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

E. KARAŚ, sekretarz. PODGÓRCZYK, prezes.

Reforma kancelaryi sądowej.

Z wykazów statystycznych za czas od 1899 do 1909 r. okazuje się, że we wszystkich wyższosądowych okręgach krajów w Radzie państwa reprezentowanych ilość spraw procesowych i egzekucyjnych wzrosła o przeszło 50 prc.

Liczba sędziów, wynosząca w 1909 r. 4900 wzrosła w czasie do stycznia 1909 na 5.200, — a więc zaledwie o 6 prc.

Z zestawienia tych faktów widzimy, że od szeregu lat stan sędziowski ugina się pod coraz większym ciężarem pracy, i to wśród warunków, które wobec rosnącej w szalonym tempie lichwy mieszkaniowej i żywnościowej, coraz niekorzystniej sie kształtują.

Nic dziwnego zatem, że wobec takich okoliczności, rząd nie mógł w r. 1909 znaleść dostatecznej liczby kandydatów na opróżnione posady sędziowskie. — Nie zaradziła temu bra kowi nowela z r. 1909, mocą której czas służby przygotowawczej sędziowskiej skrócone o rok, albowiem znaczna liczba ukończonych prawników szuka posad — może mniej zaszczytnych — ale intratniejszych i nie wymagających tak intenzywnej pracy, jaką obarczeni są sędziowie.

Wobec takiego stanu rzeczy, rząd widział się zmuszonym zastanowić się poważnie nad środkami, któreby położyły kres tym anormalnym stosunkom.

Radykalnem lekarstwem na usunięcie określonych wyżej niedomagań austryackiego sądownictwa ma być ustawa, mająca na celu usunięcie przeciążenia sędziów, której projekt rząd wniósł w przedświątecznej sesyi parlamentarnej.

Zanim wypowiemy jakikolwiek sąd o tem przedłożeniu rządowem, musimy poznać przynajmniej jego najważniejsze postanowienia z pominięciem licznych szczegółów.

Projekt ten stwarza nową instytucyę funkcyonaryuszów sądowych, zwanych pomocnikami konceptowymi, którzy mają być niejako prawą ręką sędziego.

Pomocnicy konceptowi mają być mianowani częścią z łona urzędników kancelaryjnych, a a w części ze stanu oficyantów, posiadających egzamin kancelaryjny. W uwagach objaśniających, mających stanowić dodatek do stenograficznego protokołu Izby posłów czytamy, że pomocnicy konceptowi z pośród oficyantów mianowani, otrzymaliby dodatek do płacy w wysokości w drodze rozporządzenia oznaczyć się mającej, a pomocnicy konceptowi ze stanu urzędników kancelaryjnych „w miarę położonych zasług" mieliby zapewniony szybszy awans.

Co się tyczy zakresu działania pomocników konceptowych, to będą oni załatwiać wszelkie czynności, obecnie nadmiernie przeciążające sędziów, a które nie mają nic wspólnego z istotą wyrokowania i merytorycznego rozstrzygania spraw.

W szczególności będą mieli obowiązek przygotowawczego opracowania codziennnego wpływu, protokołowania w sprawach cywilnych i karnych, sporządzania referatów wyroków (z wyjątkiem kontradyktorycznych) w sprawach spornych, jak niemniej wszelkich uchwał i rozstrzygnień, o ile nie dotyczą trudniejszych kwestyi prawnych. Pozatem mogą być użyci do każdej czynności kancelaryjnej, a przedewszystkiem do wykonywania znacznie powiększyć się mającego zakresu samoistnych czynności kancelaryi sądowej.

Projekt w mowie będący wprowadza pewne zmiany niektórych postanowień ustawy o organizacyi sądów, normy jurysdykcyjnej, procedury cywilnej i ordynacyi egzekucyjnej, które to zmiany mają na celu znaczne uproszczenie postępowania sądowego. Tak np. odnośnie do wyroków zaocznych, z uznania i zrzeczenia się, których ogólna liczba w stosunku do wpływu sądów powiatowych wynosi z górą 30 prc. wprowadza projekt rządowy daleko idące uproszczenia, polegające na tem, że dotychczasowe spisywanie protokółów i wyroków zastąpić ma krótki zapisek na skardze z powołaniem się na jej żądanie.

Moc obowiązującą ustawy o postępowaniu upominawczem (rejestr M.) rozszerza projekt na Galicyę, Bukowinę i Dalmacyę.

Ze względu na to, że artykuł XIII projektu rządowego powiaada, iż moc obowiązująca wydać się mającej ustawy, nastąpi w rok po jej ogłoszeniu, — nie będziemy obecnie rozpatrywać licznych szczegółów tego przedłożenia, a jedynie odnośnie do instytucyi pomocników konceptowych, wypowiemy kilka uwag z naszego punktu widzenia.

Rząd austryacki, uprawiający wielkomocarstwową politykę, wyrzucający z lekkiem sercem setki milionów na flotę, li tylko zachodniemu sprzymierzeńcowi potrzebną, a nie mający grosza na zaspokojenie socyalnych potrzeb ludności, jest mistrzem w wyszukiwaniu sposobów, któreby bez jakichkolwiek wydatków mogły podtrzymać kółka machiny odministracyjnej w należytym ruchu.

Jednym z takich sposobów było utworzenie w swoim czasie nowej kategoryi funkcyonaryuszów państwowych, pomocnikami kancelaryjnymi, obecnie oficyantami zwanych, którzy za połowę wynagrodzenia, jakie pobierają urzędnicy kancelaryjni — spełniać muszą funkcye urzędników, a nie mają żadnych widoków awansu.

Obecnie, gdy przeciążenie sędziów doszło do puntu kulminacyjnego, tworzy dalszą kategoryę funkcyonaryuszów, zwanych pomocnikami konceptowymi i przerzuca na ich barki lwią część dotychczasowej agendy sęsiowskiej, w zamian za co przyrzeka jednym gruszki na wierzbie — tzw. szybszy awans „w miarę położonych zasług", a drugim ma zamiar rzucić ochłap, którego wysokości wstydzi się procentowo oznaczyć.

Szybszy awans pierwszych wobec nieznacznej liczby posad urzędników kierujących ograniczy się prawie do zera, ze względu na prawo do takich posad ze strony asystentów kancelaryjnych, skutkiem czego będą oni musieli — „kładąc zasługi dla państwa" — zadawalniać się do śmierci, względnie emerytury, prawem szybszego awansu na papierze.

W odniesieniu do drugich, kwestya ta jeszcze w gorszem świetle się przedstawia.

Nie ulega wątpliwości, że większa część pomocników konceptowych mianowana będzie zpośród urzędników kancelaryjnych, albowiem nie narazi to worka rządowego na żadne wydatki.

Do reszty tych posad ze względu na ogromną ilość oficyantów z egzaminem kancelaryjnym i hipotecznym, liczba kandydatów przekroczy zapotrzebowanie kilkadziesiąt razy, gdyż projekt rządowy przewiduje potrzebę utworzenia takich posad jedynie przy większych sądach.

Zaznaczyć także musimy, iż postanowienia szczegółowe co do wprowadzenia w życie ustawy o reformie kancelaryi sądowej, wydane zostaną, — jak to projekt wniesiony wyraźnie znznacza, — w drodze rozporządzenia ministeryalnego. Rozporządzenie to zatem określi jakie wymogi oprócz I-go egzaminu kancelaryjnego, posiadać muszą ci, którzy o posady te będą chcieli się ubiegać. Z pewnością nie wszyscy z obecnych oficyantów kancelaryjnych, wymogi te posiadać będą, a co zatem idzie z pomiędzy wielu wezwanych mógłby przypaść w udziale upragniony dodatek jedynie skromnej iczbie wybranych. Ogół oficyantow sądowych z kwalifikacyami urzędniczemi jak dotąd tak i potem cierpiałby głód i nędzę.

Jak z powyższego przedstawienia sprawy widzimy — sam rząd postarał się o rozbicie w puch argumentu zwolenników separatyzm

sądowców, streszczającego się w założeniu, iż oni jedynie drogą odrębnej organizacyi mogą zdobyć pewne korzyści w ramach wydać się mającej ustawy, mającej na celu usunięcie przeciążenia sądów.

Nie wątpimy, że obecnie nawet największym optymistom otworzyły się się oczy, — wobec czego jeszcze raz zwracamy się do wszystkich kolegów sądowych. dotąd do naszej organizacyi nie należących z gorącym apelem, aby z błędnej drogi nawrócili, a wstąpiwszy w kadry ogólnych organizacyi, wzmocnili szeregi walczących celem przypuszczenia do rządu ostatecznego szturmu o zdobycie ustawy, która jedynie położyć może kres opłakanym naszym stosunkom materyalnym. w których od lat żyć jesteśmy zmuszeni.

Ważna broń w walce o nasze prawa.

Jak już donosiliśmy poprzednio, wydał Trybunał kasacyjny w dniu 1 grudnia 1908 w sprawie syndykackiej o odszkodowanie w kwocie 139 K 95 h zasadnicze orzeczenie, oddalające powoda z żądaniem skargi, w motywach zaś orzeczenia podał, że pomocnik, względnie oficyant kanc. chociażby pełnił samodzielnie czynność urzędnika kancel. nie może być ze względu na jego stosunek kontraktowy do państwa uważanym za urzędnika, za którego czynności państwo pełną odpowiedzialność bierze.

Na skutek tego orzeczenia rozpoczął Reichsverband akcyę w kierunku zapoznania się szerokich warstw społeczeństwa z tem orzeczeniem, a w konsekwencyi tego z grożącem ponoszącej podatki ludności niebezpieczeństwem, ponoszenia przez nią ewentualnych szkód, wynikłych z urzędowania kontraktowo ustanowionych funkcyonaryuszy, których rząd z oszczędności używa do spełniania czynności urzędników państwowych.

W kwestyi tej wystosował Związek nasz w listopadzie 1910 r. odezwy do Rady miasta Krakowa, Rady powiatowej, Izby notaryalnej, adwokackiej, handlowej, Kongregacyi kupieckiej, Kas oszczęeności etc. z probą, aby w sprawie tej, zagrażającej interesom opodatkowanej ludności, odniosły się do sfer miarodajnych z żądaniem ustawowego uregulowania stosunku służbowego państwowych oficyantów i pom. kancel.

Na skutek tych odezw, otrzymaliśmy obecnie jedną odpowiedź od Wydziału powiatowego w Krakowie, którą dosłownie przytaczamy:

„Wydział powiatowy krakowski. Kraków, dnia 29 listopada 1910, L. 2864/910. — Do Szanownego Stowarzyszenia „Łączność“ w Krakowie ul. Zwierzyniecka nr 22.

Załatwiając pismo tamtejsze z d. 14 listopada 1910 r. l. 327, Wydział powiatowy krakowski uchwalił, ze względu na interesa ludności powiatu, przyłączyć się do podjętych przez Szanowne Stowarzyszenie starań, o ustawowe uregulowanie stosunku służbowego oficyantów i pomocników kancelaryjnych przy państwowych władzach administracyjnych i przy c. k. Sądach, a to w tym kierunku, ażeby przynajmniej tym, którzy w sprawach urzędowych stykają się z ludnością, nadano charakter funkcyonaryuszów publicznych i ażeby państwo przyjęło odpowiedzialność za szkody, wyrządzone stronom przez ich czynności urzędowe; dopóki zaś to nie nastąpi, ażeby funkcyonaryuszom takim takich czynności urzędowych nie powierzano. Prezes: Skrzyński m. p., sekretarz: Stafiej m. p.“.

Za zajęcie się tą sprawą, składamy na tej drodze Świetnemu Wydziałowi powiatowemu podziękowanie i wyrażamy nadzieję, że i inne Instytucye do powyższej akcyi się przyłączą.

Gdyby szerokie warstwy społeczeństwa rzeczywiście w powyższy sposób starały się w interesie własnym wywrzeć nacisk na rząd, wtedy ostateczne rozstrzygnięcie naszej kwestyi stałoby się dla rządu alternatywą, której załatwienie na naszą korzyść wypaśćby absolutnie musiało. Choć w innych krajach koronnych akcya społeczeństwa w tym kierunku wykazuje o wiele większe postępy, my nie tracimy nadziei, że i nasze galicyjskie społeczeństwo zajmie się gorliwiej tą sprawą, tembardziej, że leży ona w jego własnym interesie.

W szczególności zaś zwracamy się do miejscowych Redakcyi dzienników publicznych z usilną prośbą, aby w interesie ludności, przybyły nam z pomocą w objaśnianiu szerokich warstw społeczeństwa o grożącem jego interesom systemie rządu i aby uczyniły od siebie nacisk na sfery miarodajne, by kwestya kontraktowych funkcyonaryuszów państwowych już raz ustawowo uregulowaną została.

Zarząd Związku.

Z ostatniej chwili.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wezwały wszystkie ministerstwa podwładne sobie władze centralne, by do dnia 31-go stycznia 1911 przedłożyły wykaz wszystkich tych oficyantów kancel., którzy spełniają samoistne czynności urzędnicze. W wykazach tych ma być przedstawiona suma obecnych poborów tych oficyantów kancelaryjnych, tudzież kwota potrzebna do zrównania ich poborów z poborami urzędników XI. kl. rangi, nadto lata służby i złożone egzamina, o ile te do uzyskania posady XI. kl. rangi są potrzebne.

Wykazy te — jak to wyraźnie odnośne reskrypty ministeryalne stwierdzają — potrzebne są rządowi do pertraktacyi parlamentarnych w sprawie ustawowego uregulowania stosunków służbowych tej kategoryi funkcyonaryuszy państwowych.

Nowy to zatem dowód, że energiczna i celowa praca naszych organizacyi nie idzie na marne, lecz że usiłowania nasze muszą wkońcu odnieść pożądany skutek. Wytrwałości więc w pracy, a niedługo zajaśnieć nam musi pomyślniejsza przyszłość. *Fsth.*

Komunikaty Związku.

Od Redakcyi.

Wszystkie pisma i korespondencye, jakoteż artykuły, które mają być w organie zamieszczone, upraszamy nadsyłać na ręce odpowiedzialnego redaktora, kolegi Karola Podgórczyka, oficnyata przy c. k. Sądzie kraj., ul. Grodzka.

Pism i korespondencyj nie podpisanych Redakcya zamieszczać nie będzie.

Tajemnica autorska ściśle zastrzeżona

Kolegów, reflektujących na zmianę miejsc, wymienionych w organie, zawiadamia Redakcya, że odnośne listy, dotyczące wspomnianej zamiany, odstępuje niezwłocznie kolegom, którzy spowodowali umieszczenie odnośnego ogłoszenia.

Od Zarządu.

Wszelkie posyłki i korespondencye należy przysyłać do rąk prezesa, kolegi Karola Podgórczyka, oficyanta przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, ulica Grodzka.

Wszelkich informacyi udziela się członkom w lokalu Związku, ul. Zwierzyniecka 22, I. piętro, w każdy piątek od godz. 6 do 8 wieczór.

Kolegów, nie będących jeszcze członkami Związku, wzywamy, by jak najrychlej zgłosili swe przystąpienie.

Wpisowe wynosi 60 halerzy, wkładka miesięczna 60 hal.

Zamiany miejsc.

Oficyant sądowy z Rzeszowa, zmieni swe miejsce służbowe z kolegą z małego miasteczka za pewną dopłatą.

Zgłoszenia do rąk redaktora.

P. T. Przewodniczącvch grup i Mężów zaufania

prosimy najusilniej, by nam o każdej wolnej lub opróżnić się mającej posadzie pomocnika kancel. względnie oficyanta kancel. bezzwłocznie donieśli, celem zawiadomienia kolegów na miejsca te reflektujących.

Zarząd Związku.

Kolegów zalegających z wkładkami

prosimy usilnie, ze względu na zbliżające się zamknięcie rachunków przed Walnem Zgromadzeniem, o jak najspieszniejsze wyrównanie zaległości.

Nowi Członkowie.

Limanowa: **Józef Wojtowicz** i **Władysław Kita**.

Nominacye.

Wyższy Sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyantami pomocników kancelaryjnych:

Gasińskiego w Kalwaryi,
Muchowicza w Grybowie,
Skiminę w Muszynie,
Strycharczyka w Chrzanowie,
Zmudę w Rzeszowie,
Ćwika w Chrzanowie,
Gajczaka w Wadowicach.

Pierwsza polska księga formularzy.

Znany ze swej działalności około uproszczenia i udogodnienia urzędowania w kancelaryi sądowej p. c. k. oficyał kanc. w Przemyślu Aleksander Gałan, rozpoczął obecnie druk pierwszej polskiej księgi formularzy.

Zeszytów wyjdzie razem 8 po 87 hal. od sztuki, które możne prenumerować wprost u wydawcy.

Księga formularzy potrzebna jest bez wątpienia w codziennem urzędowaniu, dlatego też polecamy ją naszym P. T. Kolegom do użytku, **Nakładem p. Gałana wyszły także skrypta do I. i II. egzaminu kancel, oraz ustawa hipoteczna, które mogą być nabyte wprost u nakładcy ewentualnie na spłaty ratalne.**

Kalendarzyk kieszonkowy

państwowych oficyantów kancelaryjnych, wydany w języku niemieckim przez kol. Persy'ego oficyanta kancelaryjnego we Wiedniu, opuścił pr[illegible] i zawiera wszystkie, dotąd obowiązujące nas rozporządzenia, dalej wzory podań do użytku oficyantów i pomocników kancelaryjnych, tudzież skład komisyi parlamentarnych w szczególności komisyi dla spraw funkcyonaryuszów państwowych i wykaz statystyczny oficyantów i pomocników kancel. i t. p. Cena egzemplarza oprawnego 1 K 50 h.

Zamówienia przyjmuje Zarząd Związku — za nadesłaniem powyższej kwoty.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.

Nakładem Związku „Łączność“ w Krakowie.